

CZASY

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
W. J. WŁADYSŁAWA BĄGIEŃ

Budżet państwowy na rok 1928-9.

Gospodarka państwowa różni się od gospodarki prywatnej tem, iż jedynie Państwo posiada prawo nakładania na ogół obywateli opłat i danin publicznych na wydatki, związane z zaspokojeniem potrzeb państwa. Wszystkie jednak dochody państwowe, zarówno pochodzące z przedsiębiorstw, jak i płynące z monopolu, opłat i danin publicznych, oraz i wszystkie wydatki państwowe na rok następny są ściśle zestawione w tak zw. preliminarzu budżetowym, który rząd corocznie przedkłada Sejmowi do uchwalenia. W ten sposób o wydatkach i dochodach państwowych decyduje Sejm, będący przedstawicielem ogółu podatników. Po uchwaleniu przez Sejm i Senat preliminarz budżetowy zostaje zatwierdzony przez Prezydenta państwa i wówczas, jako akt prawny określający wydatki i dochody państwowe otrzymuje nazwę budżetu. Wobec dużej wagi, jaką posiada budżet dla całokształtu gospodarki państwowej, i wobec faktu iż wvraża w cyfrach wszystkie funkcje państwowe, posiada on moc ustawy. Budżet ustala się na następny rok budżetowy, który w Polsce rozpoczyna się w dniu 1-go kwietnia, kończy się zaś w dniu 31-go marca.

Naczelną zasadą budżetu jest osiągnięcie równowagi w wydatkach i dochodach. Nadmierny rozrost wydatków, przekraczający wysokość wpływów dochodowych Państwa wytwarza dezorganizację w całej gospodarce finansowej państwa, odbijając się ujemnie na całokształcie życia gospodarczego narodu.

Tak np. nasz budżet państwowy z r. 1924 wykazywał deficyt 190 milionów zł. Dla pokrycia powyższego deficytu rząd zmuszony był zaciągnąć pożyczkę zagranicą, zwiększyć ilość bilonu, oraz wypuścić bilety skarbowe, nie posiadające ustawowego pokrycia w złocie i wysokowartościowych walutach. Deficyt roku 1925, wynoszący przeszło 300 milionów złotych pokryty był w całości bilonem i biletami skarbowymi, co wywołało popłoch wśród szerokich mas

ludności, otrzymującej wynagrodzenie za swą pracę biletami skarbowymi i bilonem, nie posiadającymi pokrycia w złocie i wysokocennych walutach. Przyczyniło się to w znacznym stopniu do zachwiania kursu złotego, i naraziło całe gospodarstwo narodowe na szereg ciężkich wstrząśnień. Dopiero rząd Marszałka Piłsudskiego w kilka miesięcy zaledwie po objęciu władzy równoważył budżet państwowy, osiągając nawet pewną nadwyżkę w dochodach. Łącznie ze stabilizacją kursu złotego zrównoważenie budżetu państwowego tchnęło nowe siły w wyczerpany ciągłymi wstrząśnieniami organizm gospodarczy narodu. Pomimo, iż od roku 1926 nie nastąpiło podwyższenie podatków i opłat państwowych, wpływy skarbowe wzrosły poważnie, przekraczając przeszło o 350 milionów zł. sumę dochodów, preliminowaną w budżecie na rok bieżący. Świadczy to najlepiej o wzroście dobrobytu całego społeczeństwa, o rozwoju naszej produkcji przemysłowej, o poprawie położenia rolnictwa i wzroście obrotów handlowych.

W dniu 31 października, w którym wedle przepisu konstytucji upływa termin wniesienia przez Rząd do Sejmu preliminarza budżetowego na następny rok budżetowy, kancelarja sejmowa otrzymała projekt budżetu na rok 1928/1929. Nowy preliminarz oparty jest na zasadzie równowagi wydatków i dochodów, którą wedle rozporządzenia stabilizacyjnego, w chwili otrzymania pożyczki zagranicznej, rząd zobowiązuje się utrzymać w całej pełni. Wydatki państwa na okres od 1-go kwietnia 1928 r. do 31-go marca 1929 r. przewidziane są na łączną sumę 2.228.950.587 złotych, dochody na łączną sumę 2.350.394.762 zł. Nadwyżka dochodów wedle preliminarza budżetowego wyniesie 121 milionów złotych. Ponieważ w ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego dochody państwa osiągnęły sumę 1,200 milj., należy przypuszczać, iż w ciągu całego roku suma osiągniętych dochodów wyniesie 2.400 milj. zł. Jeśli weźmiemy pod uwagę dobroczynne skutki pożyczki

zagranicznej dla rozwoju naszego życia gospodarczego, w roku przyszłym powinien się zaznaczyć poważny wzrost wpływów państwowych w porównaniu z rokiem bieżącym. Preliminowana więc suma dochodów na rok przyszły w wysokości 2.350 milionów zł. jest zupełnie realną. W porównaniu z rokiem bieżącym wydatki państwowe, wykazane w preliminarzu są o 237 milj. zł. wyższe. Ten wzrost wydatków odpowiada jednak ściśle wzrostowi dochodów, uzyskanych bez nakładania dodatkowych opłat i danin publicznych, jedynie wskutek wzrostu ogólnego dobrobytu. Poważny wydatek w wysokości prawie 70 milionów pociągają za sobą koszty oprocentowania i amortyzacji pożyczki stabilizacyjnej. Zwiększone są również wydatki ministerstwa robót publicznych, które otrzymuje sumę 30 milj. zł. na przeprowadzenie szeregu inwestycji drogowych i wodnych. Wzrosły również wydatki administracyjne wszystkich ministerstw w związku z koniecznością uregulowania kwestji uposażeń pracowników państwowych, których pobory dotychczasowe nie stoją w żadnym stosunku do wzrostu drożyzny, oraz stabilizacji złotego na nowych podstawach, wzrost więc wydatków państwowych wywołany jest najwyższymi koniecznościami państwowymi.

Ostrożna i przezorna polityka finansowa rządu uwydatnia się zwłaszcza w ocenie wpływów skarbowych na następny rok budżetowy. Wpływy z danin publicznych oznaczone są w preliminarzu na sumę o 158,6 milj. zł. wyższą, niż w budżecie tegorocznym, wpływy z monopolii i przedsiębiorstw państwowych o sumę 285,3 milj. zł. wyższe, dochody zaś administracyjne określone są wyżej o 20,9 milj. zł.; pomimo tego zwiększenia, dochody na r. 1928/1929 preliminarzowane, są raczej zbyt nisko, w porównaniu nawet do wpływów rzeczywistych w roku 1926/1927, o wielu zaś niżej od wpływów, jakie powyższe pozycje wykażą prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku budżetowym.

Przedstawiony Sejmowi do uchwalenia preliminarz budżetowy odpowiada więc dwu kardynalnym zasadom układania projektu budżetu: oparty jest na równowadze dochodów i wydatków, ponadto zaś jest realny. Przewidziane w preliminarzu pozycje dochodów zostaną z całą pewnością uzyskane przy wykonaniu budżetu, określone są bowiem znacznie niżej, od rzeczywistych wpływów skarbowych w roku bieżącym.

Konstrukcja preliminarza wprowadza jednak pewną inowację. Ponieważ kadencja Sejmu kończy się z dniem 28-go listopada, rząd postarał się o podanie preliminarza budżetowego w formie umożliwiającej Sejmowi szybkie załatwienie budżetu. W 5 artykule preliminarza wyjaśniono, iż wszystkie wydatki państwa uskutecznione mogą być tylko na te cele, które wyszczególniono w poszczególnych

rubrykach budżetu państwowego na rok bieżący, uchwalonego przez Sejm w dniu 22 marca r. b. i uzupełnionego uchwałą sejmową dn. 13-go lipca r. b. Ponieważ wydatki państwowe na rok przyszły są te same, co w roku bieżącym, preliminarz nie wyszczególnia wszystkich rubryk wydatkowych poprzestając na ryczałtowem zestawieniu sum. Umożliwiło to zmniejszenie objętości preliminarza budżetowego z 400 stronic druku do 38-u. Ponieważ jednak w niektórych wypadkach sumy przewidziane w budżecie tegorocznym, wskutek wzrostu drożyzny mogą okazać się niewystarczające, preliminarz określa ryczałtowe sumy wydatków dla poszczególnych działów gospodarki państwowej, które wrazie konieczności, mogą być wydatkowane, za upoważnieniem Ministerstwa Skarbu. Minister Skarbu otrzymałby więc od Sejmu pełnomocnictwo podwyższenia w roku 1928/29 wydatków, uchwalonych przez Sejm na rok bieżący do sum, wyszczególnionych w preliminarzu budżetowym. Tak więc np. Budżet Ministerstwa Rolnictwa, uchwalony przez Sejm na rok 1927, 1928 wynosił w wydatkach sumę 32 866.998 zł. Wedle § 5-go wydatki tego Ministerstwa na rok 1928/29 mają pozostać te same, jednak wrazie potrzeby Minister Skarbu mógłby podwyższyć te wydatki do sumy 39.068.246 zł., przewidzianych w przedstawionym Sejmowi do zatwierdzenia preliminarzu budżetowym.

Nowy preliminarz budżetowy pogłębi w szerokich sferach ludności zaufanie do polityki skarbowej Rządu. Ustanowiony z wielkim trudem ład i porządek w gospodarce państwowej będzie nadal w całej pełni zachowany. Ludność z całym spokojem może się oddać pracy nad utrwaleniem własnego dobrobytu i bogactwa całego narodu, gdyż wraz z uregulowaniem budżetu i stabilizacją pieniądza, wracamy wreszcie po szeregu lat do normalnych warunków rozwoju gospodarczego.

Mjr. W. Budrewicz.

Dowodzenie strażnikami i ich wychowywanie

I.

Poruszam sprawę tak odmienną u nas, niż w innych oddziałach Siły Zbrojnej Państwa, wobec specyficznych warunków codziennego życia Straży Celnej. Lecz wojsko, ta jedna z najstarszych instytucji zbiorowego życia ludzi, niezawodnie posiada jaknajwiększe wyrobienie i doświadczenie w rzeczach dowodzenia ludźmi i ich wychowywania w wieku dorosłym, przeto należy się tu na wojsku przede wszystkim wzorować, jeśli chcemy utrzymać wśród Straży wysoki poziom koniecznych zalet, jakie mają cechować każdą instytucję, zorganizowaną na sposób wojskowy i wykonującą zadania mniej lub więcej zbliżone do zadań wojskowych oddziałów.

Pomijając głębsze określenie pojęcia „dowodzenie”, wiemy że ma ono w sobie przedewszystkiem element narzucenia innym woli dowódcy. Owo narzucenie wielu podkomendnym woli jednego człowieka rzadko bywa bezpośrednie, natomiast zawsze musi być dosyć mocne i dosyć umiejętne, ażeby zdolne było pokonać w razie potrzeby duże trudności i najdalsze przestrzenie, opanować ludźmi rozsianymi choć tak rzadko i tak małymi grupkami, jak obecne placówki Straży Celnej. Naturalnie, najłatwiej dowodzić wprost przed szykiem, gdy się ma „w kupie” swoich podkomendnych i gdy tak łatwo huknąć im wprost w oczy komendę lub rozkaz. Wtedy jedynym środkiem łączności jest ludzka mowa, a wpływ przełożonego jest zupełnie bezpośredni: dosłownie trzyma się w garści. W miarę fizycznego oddalania się dowódcy od podkomendnych, musi rosnąć siła jego wpływu i te środki, przedewszystkiem moralne, które zapewniają utrzymanie wpływu w dotychczasowym stopniu, pomimo zwiększających się przestrzeni.

Niech czytający te słowa oficer Straży Celnej wyobrazi sobie na placówce w czasie odprawy: zebrał tu załogi jeszcze dwóch sąsiednich placówek! stoi przed szykiem żołnierzy, jako stanowczy dowódca, wypowiadający swe żądania, rozwiązujący nieraz bezapelacyjnie różne wątpliwości służbowe, wydający rozkazy. Na barki stojących kornie strażników kładzie swoją wolę, daje czas dla wykonania rozkazów, których zaniedbanie pociągnie karę. W zasadniczej postawie podkomendnego i w jego starannym

wojskowym ukłonie wyjawia się zewnętrznie posłuch dla otrzymanego rozkazu. Oficer odchodzi od swoich żołnierzy z przeświadczeniem, iż wykonał część roli dowódcy i w najłatwiejszy sposób narzucił innym swą wolę.

Jednak bywa czasem, że w miarę twego oddalania się od pozostawionych i rozchodzących się na swe placówki strażników, w tempie ubiegających godzin i dni — słabnie siła wydanych rozkazów, powshednieje ich cel, nieraz są one przedmiotem dłuższych dyskusji i roztrząsań pomimo wykonywania, wreszcie zależnie od zaufania do przełożonego, który wydał rozkaz, większą lub mniejszą wiarę i powagę a przeto i wywołanie dobrej chęci przy jego spełnieniu, ma wśród podkomendnych sam rozkaz.

Ale niech-że to zarządzenie (choćby jego celowość nie była dla wykonawców dosyć jasną) zostanie rzucone przez dowódcę, posiadającego niezaprzeczonego autorytet, nienaruszony szacunek i miłość synowską żołnierzy, — to się spotka z takim zapalem w wykonaniu, z taką skrupulatnością, jakie towarzyszą czynom na polu walki, a które dają przełożonemu pewność, że pomimo braku bezpośredniego kontaktu w danej chwili z podkomendnymi znajdują się ci ostatni stale pod działaniem wpływu swego rozkazodawcy i pod hipnozą wiary w niego.

Zacząłem moje uwagi od poruszenia tezy znanej, zrobiłem jednak to celowo, aby następne moje konkretne wywody oprzeć na zasadach prostych i wyraźnych.

D. c. n.

CHUDY PIES.

— Już ty się o mojego psa nie będziesz frasował! Chudy, czy nie chudy, — to moja rzecz i jego, a ty pilnuj swego nosa! Jużbym nic więcej nie życzył twemu psu, jeśli go kiedykolwiek będziesz chował, by miał tylko tyle, co ma mój Monopol!

Pies jakby rozumiejąc, że o nim mowa lasił się str. Szkudlarkowi (on to bowiem w czasie spotkania w służbie posprzeczał się z kolegą na punkcie psa), ocierając głowę o kolana swego pana, kręcąc niespokojnie ogonem i zaglądając w oczy. Kiedy Szkudlarek skończył, Monopol jakby dla zamknięcia dyskusji zwrócił się w stronę str. Jankiewicza, i dwukrotnie, a energicznie zaszczekał, odsłaniając przytem dwa rzędy białych ostrych zębów.

— Do nogi! — przywołał psa do porządku Szkudlarek. — A tobie chyba wystarczy! — zwrócił się do Jankiewicza, który mu poprzednio zarzucał zbyt małą troskę o Monopola.

Bo też chudy był pies, że nie daj Boże! Sama skóra i kości. Nie dlatego jednak, by jego pan miał go głodzić, — przeciwnie Szkudlarek ogromnie lubił zwierzęta, a nie mając rodziny, do psa jak do czło-

wieka, był przywiązany i karmił go obficie. Pies znowu pożerał wszystko co dostał, że jednak wiecznie był w ruchu, bez przerwy gonił, — nie przybywało go na wadze. Silny był zato i wytrzymały jak rzadko. Mądra przytem bestja, że prosię patrzeć. Bywało, wysła go Szkudlarek dla próby do sąsiedniej placówki, kartkę do obroży doczepiwszy. 10 km. Monopol w pół godziny przebiegnie i odpowiedź przyniesie. Znał drogę i do komisariatu. Wystarczyło mu tylko powiedzieć i kierunek wskazać — zawsze trafił.

— Monopol! Już po służbie! Biegiem marsz do domu, niech gospodyni obiad odgrzeje!

Jak strzała pies pogonił.

Już trzy godziny Szkudlarek pełni służbę. Jak wychodził słońce jeszcze świeciło, potem nagle zachmurzyło się, na ziemi gęsta mgła osiadła. Zwyczajnie jak w górach.

Pogoda, wiadomo, wpływa na usposobienie człowieka. Ładnie jest, słońce świeci, człowiek czuje się dobrze, wszystko wkoło mu się podoba, przyszłość wydaje się jasna i pomyslna. Pochmurno znowu, lub deszcz, — wszystko jak najgorzej: karabin a ciężki (mogliby dać wreszcie krótkie karabinki!), peleryna

PIES.

Bol. Pawłowski—Kom.

Z pośród zwierząt pies jest najwierniejszym i najstarszym przyjacielem człowieka. Przyjaźń ta datuje się jeszcze od czasów zamierzchłych, kiedy człowiek zewsząd otoczony różnemi niebezpieczeń-

stwał się on nieodstępnym towarzyszem i dzielnym obrońcą swego pana. Dzielił z nim najcięższy nawet los, a często wśród groźnych niebezpieczeństw, stając w jego obronie, ginął, aby uratować swego pana.

Początkowo użycie psa ograniczał człowiek do



MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA BĄGNIŚA

stwami zmuszony był szukać dla siebie czyjejs pomocy. Udało mu się oswoić psa, który dzięki swym właściwościom, jakimi są: węch, słuch, wzrok, ruchliwość, wierność siła i t. p. uzupełnił braki natury ludzkiej.

strzeżenia swych sadyb i trzody, a następnie używał do tropienia i osaczenia grubego zwierza, w czym pies okazał mu szczególniejszą pomoc.

W miarę postępu cywilizacji poczęto hodować psy masowo, przeznaczając je według ich zdolności

nieprzemakalna do niczego, przeszkadza, na pierwsze, go znowu trzeba płacić za mieszkanie i jedzenie, także z pensji mało co zostanie, obiadu pewnie dziś znowu nie będzie, bo gospodyni wyszła na pole do ziemniaków i jeszcze i jeszcze, krótko mówiąc wszystko do Dunaju.

— A do tego nawet Monopola z sobą nie zabralę. Jasny piorun kazał mi go zostawiać w domu! Chudy, powiada jeden z drugim. Pękłbyś, żebyś przez dzień tyle zjadł, co on na raz pożre!

Szkudlarek zezłościł się naprawdę. Najwięcej zaś gniewało go, że niepotrzebnie biorąc do serca gadanie kolegów zostawił psa w domu, rozumiejąc, że w ten sposób poprawi jego tuszę. Nudził się teraz i tęsknił za oddaniem stworzeniem, przekleństwami dłużący się czas wypełniając.

— Jasny piorun, cholera ciężka, nagła krew i tp.

— Co tam znowu za spacer na dole? — Szkudlerek czatując zauważył w wąwozie dwóch nieznanomych, idących w kierunku granicy. Ucieszył się. Przynajmniej pewna odmiana. Żeby ich jeszcze można

przytrzymać i odstawić do placówki. Wracając zabrałby Monopola.

Obcy jacyś. Podejrzani. Dobra nasza. Teraz im zabiec drogę i z góry spaść na nich.

Ścieżka, którą szli nieznanymi, biegła półkolem wzdłuż podnóża góry. Szkudlarkowi wypadło tylko ostrożnie zesunąć się ze stoku, by w dowolnym miejscu znaleźć się przy podejrzanych.

Ani się spostrzegli jak zjawił się przed nimi. Stanęli zaskoczeni. Skąd i dokąd idą nie umieli w pierwszej chwili odpowiedzieć.

— Dalej! W tył zwrot — marsz! Ty żydku naprzód, stary za nim! Już!

Poszli. Szkudlerek z zadowoleniem postępował za przytrzymanymi. Humor mu się odrazu poprawił

Idący naprzód żydek zachowuje się jakoś niewyraźnie. Ogląda się co chwila, jakby znaki chciał dawać towarzyszowi.

— Ty, ja ci się pooglądam! Cicho! Prędzej! —

— Ja już dalej nie mogę! — powiedział żydek i usiadł.

i właściwości do poszczególnych celów i zadań. Wiadomem jest, że w czasach starożytnych Grecy i Rzymianie używali psów do wypraw wojennych, a Hiszpanie w utarczkach z Indjanami wysyłali na nich ogromne psy, — dogi, zadając w ten sposób swym przeciwnikom dotkliwé klęski. Użyteczność

5 tysięcy lat przed narodzeniem Chrystusa ludzkość hodowała psy rasowe, gdyż do dzisiaj jeszcze na kolumnach starożytnych świątyń pogańskich przetrwały wizerunki psów różnych ras. jak: charty, dogi, jamniki i t. p.

Między innymi znana jest powszechnie lubiana



MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
M. M. WŁADYSŁAWA BAGINIA

psa stała się powszechną, a niektóre narody pogańskie, umieszczając wizerunki psów, w swych świątyniach, czciły je jako bóstwa: narody chrześcijańskie uważały psa za symbol wierności.

Z wykopalisk archeologicznych wynika, że 4 do

rasa: są to psy Św. Bernarda. Psy te pochodzą z klasztoru Bernardynów, położonego na szczycie jednej z gór Alpejskich. W historii tego klasztoru zapisany jest złotemi zgłoskami pies „Barry”, który przeszło 50 osobom zabląkanym w górach i przysy-

— Dalej brać go! — rozkazał Szkudlark drugiemu z eskortowanych i sam przybliżył się ku siedzącemu. Poruszył go za ramię — i nagle — jasność ogromna zajaśniała mu w oczach i niemoc zupełna rozlała się po całym ciele.

— Kamieniem mnie chyba dzielił — zdąży jeszcze pomyśleć. — Monopol... — i Szkudlark stracił przytomność.

Później się dopiero dowiedział. Monopol zdołał wydostać się z domu i pobiegł śladami. Szczekaniem szarpaniem za ubranie sprowadził na miejsce kierownika placówki.

— Myślałem, że się wściekł — mówił potem przodownik — taki był niespokojny. Z rozbitą głową sprowadzono Szkudlarkę. Bandyty nie złapano, ślady prowadziły zagranicę. Dopiero po sześciu tygodniach wyszedł do służby, teraz już z Monopolem. A pies poprawił się nareszcie, przez cały czas bowiem nie odstępował chorego pana.

Noce w górach zawsze są chłodne. Psy są jednak pożyteczne, myślał Szkudlark, czując miłe ciepło, rozlewając się po nogach, na których leżał Monopol. Razem bowiem, pan i pies odbywali czaty.

Monopol niespokojnie zaczął się ruszać. Nie wydając głosu, mądry pies był, zaczął strzyc uszami i wiatr łapać. Szkudlark także natężył uwagę.

Nagle pies się porwał. Zanim Szkudlark miał czas się zorientować — usłyszał przeraźliwy krzyk przestraszonego do ostatnich granic człowieka. Potem jęki i warczenia Monopolowe.

Biegiem puścił się w kierunku głosu. Z kark psa zatrzymał, zaświecił. Na ziemi leżał pokrwawiony bandyta, który niedaleko stąd tak się niedawno obszedł ze Szkudlarkiem.

Przodownik zjawił się w ciągu godziny z jednym jeszcze strażnikiem; przypuszczali, kiedy Monopola z zakrwawioną paszczą zobaczyli, że Szkudlarkowi znowu przydarzyło się nieszczęście.

Bandyta, przy którym znaleziono zrabowany dawniej portfel Szkudlarka poszedł naprzód do szpitala: miał odgryzione ucho, złamany palec i całą twarz i szyję pokąsaną.

A głowę to sobie chyba sam rozbił, upadając.

— Sumiennie mówię, — twierdził Szkudlark, — anim mu jednej kolby nie dołożył!

Komisarz Jan.

panym śniegiem, uratował życie, a za to wdzięczne miasto Bern wzięło go na laskawy chleb, a po śmierci skóra jego została wypchana i umieszczona w muzeum.

Pies, będąc obdarzonym przez naturę odpo-

w latach 1900 — 1910 zastosowanie psów do celów policyjnych nabrało szczególniejszego znaczenia. Początkowo więc prowadzić racjonalne hodowle i tresury psów do celów policyjnych. W krótkim nawet stosunkowo czasie udało się fachowcom przekonać nie-

MUZEUM
Polskich
Formacji
Grenicznych
DR. H. WŁADYSŁAWA BAGINIA



wiedniemi zaletami stał się najlepszym stróżem, wiernym przyjacielem i dzielnym obrońcą a poniekąd i pierwszym funkcjonariuszem straży bezpieczeństwa publicznego, gdyż znalazł także szerokie zastosowanie w służbie policyjnej.

Użycie w praktyce policyjnej psa datuje się od

dowierzającą opinię publiczną o wielkim znaczeniu społecznym i użyteczności psa przy wykrywaniu zbrodni. Największą jednak rolę odegrały psy w wojnie światowej, w czasie której Niemcy najskwapliwiej korzystały z usług licznych przyjaciół czworonogich. Pod koniec wojny armia niemiecka



około 30 lat. Początkowo zaczęto używać psy do celów wartowniczych i patrolowych w Belgii i we Francji, a następnie w Niemczech, Anglii, Rosji i innych państwach.

Dzięki wydatnemu poparciu rządów tych państw

była w posiadaniu 18.000 psów na swoje usługi, Austriacy natomiast posiadali 12.000 psów, a Francuzi około 10 000 psów.

Psy używane były na wszystkich frontach i różne spełniały zadania; najbardziej celowym było użycie

ich w służbie sanitarnej. Po walce puszczano na przedpole oddział psów, które na rozkaz wyszukiwały rannych i nosły im pierwszą doraźną pomoc w postaci bandaży lub wina, którem pokrzepiali się wy-

stosowanie psaw w służbie sanitarnej b. armji austriackiej.

Także z wielkiem powodzeniem używano psów do przenoszenia amunicji, lub żywności podczas walki, a nawet meldunków i rozkazów, gdy zastosowanie



MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
m. m. Władysława Raginisa

czepiani z sił ranni żołnierze; następnie sprowadzały sanitariuszy do potrzebujących ich opieki ofiar walki; wtedy przenoszono rannych do punktów opatrunkowych.

Nasze zdjęcia w dzisiejszym numerze ilustrują, za-

innych środków łącznikowych było niemożliwe. Kroniki wojskowe szeroko omawiają użyteczność wojsk czworonożnych; znane są też dość liczne wypadki odznaczeń psów medalami za ich wysokie zasługi i bohaterskie czyny na polu walki.

Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

P. pkom. Rogala-Kostecki, ze zlikwidowanego inspektoratu Suwałki, nadesłał nam nast. korespondencję:

„W związku z oddaniem przez Straż Celną oddziałom K. O. P-a przez 5 lat przez nas strzeżonego odcinka granicy przesyłam garść wrażeń, wraz z wycinkiem z A. B. C. Suwalskiego z dnia 1 XI br. jako charakterystykę naszej pracy, wyników i stosunku do ludności pogranicza.

Pomimo przygnębiającej niepewności losu, która przez dłuższy czas wśród całej Straży Celnej nurtowała, nie zapomnieliśmy ani na chwilę o swych obowiązkach. Wyraźnie świadczą o tem wyniki, które za czas od 1 lipca br. do 31 października dla kom. Lipówka przedstawiają się jak następuje:

Ogółem osiągnięto 63 wyniki, w tem znaczniejsze.

1) 6. VII br. — placówka Wasilówka 2 worki skórek futrzanych (720 skórek) wartości 8 420 zł.

2) 4. VIII br. plac. Chomontów — 50 kg. cygar, zajętych przez str. Kosakowskiego.

3) 26 VIII. br. — plac. Witówka i Jankielówka 3 worki skórek futrzanych (904 skórek) wartości 12.000 zł. przychem wyróżnili się przod. Horodecki, str. Odrzywołek, Zajączkowski, Domański i Tokarski.

4) 7 IX. br. — plac. Wusilówka 900 harmonijek ustnych, wartości 4 000 zł. — przod. Mruk, str. Kononowicz, Woźniak, Waloszek i Kupś.

Zaznaczyć należy, że oczekiwana likwidacja w niczem nie naruszyła gorliwości służbowej ani dyscypliny na tutejszym odcinku.”

A oto wspomniana na wstępie notatka ABC Suwalskiego:

PRZENIESIENIE STRAŻY CELNEJ

„Jak już pisaliśmy w numerze niedzielnym, dziś o g. 12 ej nastąpi zdanie granicy na odcinku od pl. Leszkiemie do placówki Jankielówka przez Straż Celną, 29 Baonowi K. O. P. Funkcjonariusze str. celnej tutejszego odcinka zostają przeniesieni do Inspektoratów Str. Celn. Okr. Śląskiego, Wielkopolskiego i Mazowieckiego.

Inspektorat Suwalski przeniesiony został do Lublińca na Górnym Śląsku. Ludność wiejska, zamieszkująca w bliskości Komisarjatów Str. Celn. żegna z

jęcz i ludność miejscowa. W niektórych Komis. jak np. Bakalarzewo i Lipówka, czynne było radio dostępne dla wszystkich, tak, że ludność korzystała nie-

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
ul. m. Władysława Bagwela



załem „zielone wojsko”, które dotychczas rozwijało wśród niej działalność oświatową.

W Komisarjatach Str. Celn. były biblioteki, (np. w Komisarjacie Lipówka biblij. liczyła 500 tomów) z których mogli korzystać nietylko funkc. Str. Celn.,

tylko z książek, lecz i żywego słowa i muzyki, uprzyjemniającej im wieczory i dającej odpoczynek, po pracowicie spędzonym dniu.

Dzielnym funkcj. Str. Celn. zasyłamy staropolskie „Szczęść Boże” na nowej drodze.”

CHWASTEK WLADYSLAW ST. STR.

ZIARNKO DO ZIARNKA.

Dzień 31 października przeznaczony jest w Polsce na propagandę oszczędności. W związku z tem, jak również przy sposobności uzyskania przez Straż Celną 25^o dodatku granicznego, warto przyjrzeć się, jak wygląda i jakie ma widoki sprawa oszczędności w naszym korpusie.

Dzięki inicjatywie p. kom Żywczaka, kierownika kom. Lubliniec Południowy, około 70% funkcjonariuszy tego Komisarjatu zaczęło składać oszczędności na książeczki oszczędnościowe P. K. O. (Pocztowej Kasy Oszczędności). Wkładki wpłaca się miesięcznie, w wysokości od 5 do 50 zł., zależnie od możliwości poszczególnych właścicieli książeczek.

Powyższy przykład gremjalnego przystąpienia do akcji oszczędnościowej przy pośrednictwie P. K. O. należy przywitać z wielkim zadowoleniem, ponieważ płyną z tego wielkie korzyści tak dla oszczędzających, jak i dla Skarbu Państwa.

Ci, którzy wykupili książeczki oszczędnościowe P. K. O. stają się właścicielami nienaruszalnego kapitału, zwiększającego się z biegiem czasu wskutek wpłat — do poważniejszej sumy; pozatem wyrabiają

w sobie większe niż przedtem poszanowanie dla grosza, tak ciężko zapracowanego, a nieraz przez wielu tak lekką ręką wyrzucanego na blahe, zbyteczne a często i szkodliwe rzeczy. jak pijaństwo.

Tymczasem kawaler, posiadający dzięki oszczędności zebrany kapitalik, ma mniejszy kłopot w razie ożenku; żonaty zaś i obdarzony potomstwem jest w możności wykształcić swe dzieci i przygotować je do obranego przez nie zawodu, lub też wydać odpowiednio swą córkę za mąż i pomóc jej w zagospodarzeniu, nie mówiąc już o chwilach krytycznych, których nikt przewidzieć nie zdoła, gdyż „niezbadane są losy naszej przyszłości”.

Zrozumiałe jest przeto, że miast nosić pieniądze przy sobie, narażone na zbyteczne nieraz wydatki, rozsądniej i celowiej oddać je do P. K. O. otrzymując wzamian książeczkę; zato w razie rzeczywistej potrzeby wystarczy wyrwać jeden z niej blankiet i na najbliższej poczcie lub w agencji pocztowej podjąć niezwłocznie żadaną sumę.

Książeczka oszczędnościowa P. K. O. jest prawie tem samem, co znane nam „Konto Nr...”, gdyż na książeczkę możemy wpłacać dowolne kwoty, a podejmować jednorazowo do 50 zł. dziennie — każdą zaś sumę ponad 50 zł. otrzymuje się po zaa-

wieniu małej formalności, a mianowicie po wypowiedzeniu 3 dni naprzód. Oprocentowanie składek wynosi 3% od sta na jeden rok, prócz tego można zupełnie bez wydatków wygrać 1.000 zł. premji, które P. K. O. udziela swym klientom, posiadaczom książeczek oszczędnościowych.

Wymieniliśmy zaledwie kilka z tysiąca korzyści, płynących dla nas dzięki oszczędnościom, a teraz pomówmy o korzyściach; jakie cności Skarb Państwa przez oszczędność swych obywateli.

Pieniądz, który ma przynieść dochód, musi być w obrocie; wtenczas grosz jeden przyciąga inne, a suma początkowa zwiększa się i nadaje się do szerszych i więcej przynoszących zysku obrotów.

Tymczasem pieniądz leżący bezczynnie, lub w ukryciu nic nie przynosi; nietylko posiadacz jego nic nie zyskuje, ale Skarb Państwa traci, przez to, że pewien zasób środków płatniczych zostaje wycofanych z obiegu. Gdy zaś mądry, zapobiegliwy obywatel kraju umieszcza swe drobne nieraz oszczędności w przedsiębiorstwie, które potrafi produktywnie wzyskać i zwiększyć kilkakrotnie kapitał, powstały z niewielkich często sum wielu jednostek, wtedy nietylko sam otrzyma w razie potrzeby znacznie wyższą sumę od wpłaconej, ale Skarb Państwa zyska ogromnie i na zamożności swych obywateli i na wyższym oprocentowaniu się kapitałów.

Zrozumiałe samo przez się, że rozwój przemysłu i handlu krajowego w dużej mierze zależny jest także i od zdolności oszczędnościowej obywateli Państwa.

A zatem każdy, komu na sercu leży własne dobro i dobro kraju, powinien każdą, zbędną sumę złożyć do Pocztowej Kasy Oszczędności, by pieniądz miał leżeć bezczynnie w ukryciu, mógł procentować się i zwiększać obrót w całym Państwie.

W ten sposób z drobnych oszczędności tworzą się ogromne sumy, przynoszące już wtedy poważny dochód Skarbowi Państwa.

Państwa zamożne jak Anglja, bogactwo i dobrobyt w dużej mierze zawdzięczają właśnie umiejętności oszczędzania przez wszystkie bez wyjątku warstwy, które zależnie od swej możności większe lub mniejsze sumy składają na książeczki, akcje, t. p. lokaty.

Obecnie kiedy uzyskany przez Straż Celną 25% dodatek graniczny umożliwi nareszcie odkładanie chociażby niewielkiej miesięcznie kwoty pieniężnej, niechaj każdy w łatwo zrozumianym dla siebie, a także i dla Skarbu Państwa interesie, składa swe grosze do P. K. O., by zabezpieczyć los swój i swej rodziny, na wypadek jakichś nieprzewidzianych ewentualności.

Im więcej funkcyjna dusza przystąpi do tej akcji, tem większy i szybszy dochód osiągną wszyscy posiadacze książeczek.

Z uwagi więc na własne Wasze dobro, jako prywatnych ludzi, z uwagi na obowiązki Wasze jako obywateli Państwa, zapisujcie się gremjalnie do Pocztowej Kasy Oszczędności.

„Czaty” jako organ Straży Celnej, popierający i popularyzujący każdą pożyteczną i chwalebna akcję wśród funkcyjnarjuszy Straży Celnej bardzo chętnie ogłaszać będzie dla statystyki każde gremjalne przystąpienie do P. K. O.

A więc do dzieła szczerze i otwarcie — jeden nie robi nic — tysiące zrobią miliony.

„Ziarnko do ziarnka a będzie miarka”.

O korzyściach, które przez oszczędność można osiągnąć świadczy nast. zestawienie: Funkcyjnarjuszy Straży Celnej jest 6000 a więc

6000 × 10 zł. miesięcznie	=	60.000 zł.
60000 × 12 miesięcy (rocz.)	=	720.000 zł.
720000 × 10 lat	=	7.200000 zł.

czyli około 1% ogólnej ostatniej pożyczki dolarowej.

CH. WIER.

PATROLOWANIE POGRANICZA.

Najlepiej nawet przemyślana i urządzona służba niewiele przyniesie korzyści, jeśli odpowiednio nie będzie wykonana. Dotyczy to zwłaszcza patrolowania, będącego jak wiadomo najważniejszą formą działań Straży Celnej w służbie ochrony granic. Sądzę przeto, że kilka mych uwag, zdobytych kilkuletnią służbą graniczną, jeżeli nic nowego nie przyniosą, to jednak okazać się mogą pożyteczne, kierując uwagę czytelnika na sposób wykonywania służby patrolowej.

Strażnik patrolując wyznaczony odcinek winien w pierwszym rzędzie stosować się do wydanych mu poleceń i wskazówek dalej trzymać się przepisanej

marszruty; każdą spotkaną, a nieznaną osobę wylegitymować (stwierdzić jej tożsamość). W każdej wiosce, przez którą przechodzi zobaczyć się z sołtysem, wójtem, względnie osobą zaufaną, aby dowiedzieć się szczegółów o panujących tam stosunkach i warunkach bytowania, czy niema, lub nie było w wiosce i u kogo — osób obcych, ewentualnie podejrzanych, a w wypadkach pozytywnych stwierdzić ich tożsamość, przegłądać wykazy osobiste, przepustki, wzgl. zezwolenia na przebywanie w strefie granicznej; stwierdzić cel ich przebywania w danej miejscowości. — Osoby nieprawnie posiadające, lub wogóle nie mogące się

MUSEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
IM. M. WIADYSLAWA BAGIŃSKA

okazać takimi dokumentami. a jeszcze w dodatku podejrzanę, lub nieznaną, należy doprowadzić do najbliższej placówki, wzgl. posterunku policyjnego, celem stwierdzenia tożsamości i ewentualnego pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Następnie należy zwracać uwagę na wszystkie osoby, nawet znane, walęsające się w sposób podejrzany; wychodzące z domu w noc lub wczesnym rankiem, a zwłaszcza gdy noszą worki, kosze, zawiniątka i t. p.

Jeżeli funkcjonariusz Straży Celnej zauważy w porze nocnej w jakim zabudowaniu niezwykle światło w oknach, lub brak światła tam gdzie się zwykle pali. wzgl.: podejrzanę odgłosy, jak: ujadanie psów, rozmowy, szepty i t. p. powinien natychmiast udać się na miejsce i zbadać przyczynę. — Szczególną uwagę należy zwrócić na domy odosobnione położone w pobliżu granicy i to poddawać tajnej obserwacji. W służbie patrolowej należy również przeprowadzać wywiady dotyczące osób podejrzanych o uprawianie przemytnictwa, a wszelkie informacje skrupulatnie notować. W służbie należy nężyć uwagę i zdwoić czujność.

Psy w Polskiej Policji i Straży Celnej.

Użycie psów do celów policyjnych w Polsce nabrało szczególniejszego znaczenia dopiero po wojnie, a wprowadził je skutecznie do służby bezpieczeństwa znany na tem polu fachowiec, komisarz Pol. Państwowej, Alojzy Grimm. Może się on poszczycić wspaniałemi wynikami swej kilkunastoletniej pracy, a to dzięki wielkiemu zainteresowaniu tą kwestją naczelných władz policyjnych, co się najbardziej uwydatniło w niedawno dokonanej, gruntownej reorganizacji Zakładu Tresury Psów Policyjnych w Poznaniu. Obecnie zakład ten, rzecz śmiało można, pod względem urzędzenia, jak i zaopatrzenia materialnego oraz wyszkolenia fachowego postawiony jest na równi z podobnemi zakładami zagranicznymi.

Liczne wyniki służbowe psów policyjnych spowodowały że i władze Przełożone Straży Celnej uznały za właściwe wprowadzenie psów do służby granicznej, jednak nieco już wcześniej zostały one użyte do służby granicznej przez K. O. P. Dotychczasowe środki materialne nie pozwalają jeszcze na postawienie zakładu tresury psów Straży Celnej na właściwym poziomie, stąd też powstały braki i niedomagania.

Celem użycia psów do służby granicznej jest przyjsie funkcjonariuszowi Straży Celnej z wydatną i niezawodną pomocą w pełnieniu jego obowiązków; naturalnie większe korzyści pod tym względem osiągnie się, stosując do służby granicznej psy szlachetniejszej rasy i najstaranniej w właściwym kierunku ułożone.

We wszystkich sprawach dotyczących bezpieczeństwa publicznego, funkcjonariusz Straży Celnej winien współdziałać z Policją Państwową.

W wypadku ujęcia zloczyncy na gorącym uczynku przestępstwa, winnego przytrzymać i oddać w ręce najbliższej placówce, wzgl. posterunkowi policji.

Uwiedamiać policję o zauważonych budynkach lub gmachach zagrażających bezpieczeństwu publicznemu, (zarysowania i walenia się domów, dachów), wreszcie o każdym niebezpiecznym uszkodzeniu drogi i o wszystkich wypadkach i szczegółach mających łączność ze służbą bezpieczeństwa publicznego, a zauważonych rychlej od policji.

Gdy funkcjonariusz Straży Celnej zauważy pożar winien zaalarmować mieszkańców, a w porze nocnej zbudzić domowników palącego się domu, następnie sąsiadów i okolicznych mieszkańców danej wioski, poczem zająć się wspólnie z nimi akcją ratunkową, zawiadamiając jednocześnie, przez umyślnego posłańca wyznaczonego z wioski najbliższy oddział straży ogniowej i posterunek policji.

Obecnie wyniki służbowe psów na granicy chociaż nie są zbyt liczne, (w ciągu 10 miesięcy na 40 psów około 50 wyników), przekonywają nasze władze przełożone o konieczności szerokiego zastosowania psów w Straży Celnej. Jest też nadzieja, że dzięki docenianiu ważności tej sprawy przez Pana Naczelnego Inspektora, dotychczasowy system zaopatrywania Straży Celnej w psy, ulegnie zasadniczej zmianie, co niezawodnie wyjdzie na pożytek służbie, a funkcjonariuszom Straży Celnej — miłośnikom psów, da szerokie pole do intensywnej i pozytywnej pracy dla dobra Państwa.

Pawłowski B. kom. Str. C.

Złożenie wienca Straży Celnej na grobie NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

W tym roku, po raz pierwszy w ciągu swego istnienia złożyła Straż Celna wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W dniu 2 listopada br., o godzinie siedemnastej, delegacja Straży Celnej prowadzona przez Pana Naczelnego Inspektora, złożyła na grobie Nieznanego Żołnierza piękny wieniec z dębowych liści, z napisem:

„POLEGLYM w BOJACH — STRAŻ CELNA”

W ten sposób nawiązała Straż Celna nić tradycji między żołnierzem, który życie oddał w walce o niepodległość Ojczyzny, a żołnierzem, który pełni i w ciągu wieków przyszłych pełnić będzie zaszczytny obowiązek utrzymania i obrony granic państwa.

Odtąd już co roku Straż Celna składać będzie dowody pamięci o nieznanym bohaterze, co roku obok płonącego na grobie Nieznanego Żołnierza znicza, zazieleni się wieniec Straży Celnej.

ODZNACZENIA.

Głosy Czytelników.

W dziewiątą rocznicę wskrzeszenia Państwa Polskiego nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej:

generalowi dywizji **Henrykowi Odrowąż-Minkiewiczowi** dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza **Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski**, za wyjątkowo owocną dla Państwa działalność na polu umocnienia państwowości polskiej na pograniczu,

pulkownikowi **Stefanowi Wiktorowi Paślawskiemu**, Naczelnemu Inspektorowi Straży Celnej **Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski**, za zasługi na polu bezpieczeństwa na terenie województw wschodnich i

pulkownikowi szt. gen. **Tomaszowi Maruszewskiemu** Szefowi Sztabu K.O.P. **Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski** za zasługi położone przy organizacji Korpusu Ochrony Pogranicza.

Z rozkazów Pana Naczelnego Inspektora.

Pochwała. Dowództwo Okr. Korp. Nr. X rozkazem z dnia 15.X.27 r. L.17785[og]pers ogłosiło następującą pochwałę: „Pochwała. Dz. Pers. Nr. 21|27 został przeniesiony rtm. Szt. Gen. Krogulski Stanisław ze Sztabu D. O. K. X. do Ministerstwa Skarbu Przez czas dwuletniej, blisko służby w Sztabie D.O.K. na stanowisku kierownika referatu mobilizacyjnego wykazał rtm. S. G. Krogulski wielki zasób wiedzy wojskowej, inicjatywę oraz sumiennność i pracowitość w wykonywaniu powierzonych Mu obowiązków, przez co osiągnął jaknajbardziej dodatnie wyniki w pracy. Żegnam z prawdziwym żalem rtm. S. G. Krogulskiego i wyrażam Mu w Imieniu Służby pochwalne uznanie oraz podziękowanie. Dowódca Okręgu Korpusu Nr. X. (—) Galica gen. bryg.”.

Pochwała i pożegnanie. Rozp. Pana Ministra Skarbu z dnia 31 X. L.NI|220[tj.]27, przechodzi z dniem 31 października br. w stan spoczynku p. o. Mazowieckiego I. O. st. inspektor Str. Celn. Romiszewski Czesław.

Odchodzącego z szeregów naszego korpusu żegnam wyrażając Mu w Imieniu Służby pochwalne uznanie, za gorliwą i sumienną pracę oraz trudy położone przy organizacji ochrony granic.

Żegnam Go jako oficera i urzędnika, który dobru służby poświęcał zawsze maximum swoich sił, czem zasłużył sobie na specjalne wyróżnienie.

Zwolnienie ze służby. Pan Minister Skarbu rozp. z dnia 31 X. L.NI|220|27 tj., zwolnił na podstawie art. 116 Ustawy o Państw. Służbie Cyw. st. inspektora Str. Celn. Sadlińskiego Adama ze służby w Straży Celnej z dniem 31 października b. r.

W sprawie internatu dla dzieci funkcyjnarjuszów Str. C. Uważając, że jako bezpośrednio zainteresowani w sprawie budowy internatu powinniśmy zabierać w tej sprawie głos i wypowiadać się za lub przeciw, dorzucić chcę ze swej strony kilka uwag.

Walne Zgromadzenie członków, odbyte we Lwowie w r. 1925 postanowiło wznieść ten internat w Zakopanem. Czy to myśl dobra — nie sędzę! Jeśli zaś okazałaby się złą — można ją zmienić, bo uchwała walnego zgromadzenia nie jest jeszcze ostateczna.

Znając dobrze Zakopane i panujące w niem stosunki, pytam: — Dlaczego właśnie Zakopane, tę najdroższą w Polsce miejscowość obrano na miejsce kształcenia naszych dzieci, Zakopane, w którym prócz gimnazjum niema wogóle żadnych innych szkół średnich ani zawodowych! Czy może walne zgromadzenie miało na myśli „Dom zdrojowy” dla naszych dzieci? I w tym wypadku decyzja Walnego Zgromadzenia powinna ulec zmianie, kieszenie nasze bowiem nie pozwalają na wysłanie dziecka do Zakopanego na jeden tylko choćby, lub dwa miesiące.

Czyż mało mamy w Polsce miast, posiadających większą ilość szkół różnej kategorii? Czyż dziecko, posiadające zamiłowanie do jakiegoś rzemiosła, ma koniecznie, nawet wbrew swoim chęciom uczęszczać do gimnazjum, dlatego tylko, że w Zakopanem innych szkół niema?

Dobrze, że czas jeszcze do zmiany decyzji i że mamy możność wypowiedzieć się na łamach Czat. Niechaj każdy członek internatu zabiera głos, bo chodzi tu o nas samych, o nasze dzieci i nasze pieniądze.

Przy sposobności kilka słów z komisariatu Tylicz. Przyznany Straży Celnej 25% dodatek graniczny, wyjednany nam przez naszą władzę służbową, podniósł ogromnie nastroje i zapal do pracy na granicy. Władza nasza zrozumiała nasze trudne położenie i pospieszyła nam z pomocą. Za to my podwoimy swą czujność, wzrok i słuch dla dobra Rzeczypospolitej, — naszej Matki najlepszej!

M. Hlibowicki — przod. Str. C.

Bieg wzdłuż granic. Każdy z kolegów słyszał, lub czytał o urządzanych przez pokrewny nam K. O. P. biegach sztafetowych, zakończonych b. dobreimi wynikami.

Nawiązując do wyników K. O. P-a chciałem poruszyć możliwość urządzenia przez nas podobnego przedsięwzięcia sportowego, po uzyskaniu potrzebnego zezwolenia od naszych władz naczelnych. Byłby to bieg wzdłuż granicy, od placówki do placówki, a gdyby udało się bieg ten połączyć ze sztafe-

tami K. O. P-a, — bieg objąłby całą granicę państwa.

Stworzenia potrzebnego komitetu organizacyjnego można by łatwo dokonać po wszechstronnem rozważeniu sprawy na łamach „Czat”,

M, D. st. str.

Z działalności Straży Celnej.

Zatrzymanie kontrabandy na odcinku Inspektoratu Straży Celnej w Chorzelach.

Od dłuższego czasu funkcjonariusze z Komisarjatu Straży Celnej w Chorzelach prowadzili intensywny wywiad i obserwację za nieuchwytnymi dotychczas a znanymi przemytnikami Czaplickim Antonim i Zielińskim mieszkańcami m. Chorzel, lecz wszelkie kroki zaradcze pozostawały bez skutku.

Dopiero po dłuższych wywiadach i obserwacji w dniu 9 października r. b. strażnik Wenelczyk Kazimierz z placówki Chorzele w drodze poufnej dowiedział się, że wymieniony Czaplicki tegoż dnia wieczorem wywiezie wóz kontrabandy w kierunku Ostrołki.

Na zasadzie powyższych danych str. Wenelczyk, przybrawszy sobie asystę w osobie str. Wegnera Wincentego, udał się na wskazany trakt i tegoż dnia wieczorem o godz. 20 m. 40 w pobliżu wsi Przysowy, odległej od granicy około 10 klm., przytrzymał wóz przemyconego towaru z parą koni, powożonych przez Antoniego Czaplickiego z Chorzel.

Przytrzymany towar w 4-ch dużych workach zawierał: 99 mtr. brokatu, 326 mtr. różnego jedwabiu, w bardzo dobrym gatunku, 552 pary pończoch jedwabnych i 2 płaszcze nieprzemakalne, oszacowano wraz z końmi, uprzężą i wozem na ogólna kwotę 23.690.

Współpraca Straży Celnej z Policją Państwową. Nieraz już mieliśmy sposobność pisania o udziale Straży Celnej w ściganiu przestępców popolitych, o obławach urządzanych razem z Pol. P. i. t. p. Świeżo donoszą nam z Zawoi, pow. Maków, o ujęciu przez funkcjonariuszów Straży Celnej trzech niebezpiecznych opryszków, między nimi Albina Kudzi, mordercy szynkarza Emila Langerza. Ujęcia dokonał st. str. Trela Andrzej i str. Krawczyk.

Z ŻYCIA STRAŻY CELNEJ.

Poświęcenie nowego domu na odcinku insp. gran. Ostrow.

W dniu 19 października b. r. poświęciliśmy nowowyprowadzony budynek dla placówki Kąty Śląskie, kom. Rybin. Uroczystość poprzedził raport plutonu honorowego, odebrany przez kierownika inspektoratu reprezentującego równocześnie inspektora okręgowego.

Po odebraniu raportu kierownik inspektoratu,

denta Rzeczypospolitej nastąpił akt poświęcenia którego dokonał ks. proboszcz Łakota, wygłaszając przy tej sposobności piękne, miłością ojczyzny nacechowane kazanie.

Na podkreślenie zasługuje okoliczność, że w uroczystości wzięli udział kierownicy wszystkich



p. st. kom. Talarczyk w podniosłych słowach podkreślił doniosłą rolę urzędowych domów strażniczych w służbie ochrony granic i wezwał szczęśliwych funkcjonariuszów, którym w nowym domu przypadną mieszkania, by wyzwoleni z dotychczasowej nędzy mieszkaniowej, — niestrudzoną pracą okazali państwu swą wdzięczność.

Po trzykrotnym okrzyku na cześć Pana Prezy-

okolicznych urzędów państwowych, z p. starostą odolanowskim na czele, jak również przedstawiciele nauczycielstwa. Uczestnicy uroczystości obejrżeli poszczególne mieszkania w nowym domu, podziwiając ich celowy rozkład i dokładne wykończenie.

Lokatorzy nowego domu podejmowali gości skromnym podwieczorkiem, podczas którego p. starosta odolanowski podniósł w swem przemówieniu

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. m. WŁADYSŁAWA BAGINIA

KALENDARZ CZAT

W ciągu miesiąca grudnia ukaże się nakładem Czat

KALENDARZ INFORMATOR DLA STRAŻY CELNEJ.

Kalendarz, uwzględniając wszystkie, najświeższe nawet, rozkazy i przepisy obowiązujące w Straży Celnej i zawierając bogaty dział informacyjny ogólny,

będzie najlepszym przyjacielem i doradcą każdego funkcjonariusza Straży Celnej, w służbie i poza służbą.

Dotychczas posługiwaliśmy się podobnymi wydawnictwami, przeznaczonymi dla innych gałęzi administracji państwa. Wydawnictwa te, nawet najlepiej opracowane, nie odpowiadały naszym potrzebom. Również niewystarczającym było wydawnictwo „Zarządu Internatu”, ponieważ poza schematyzmem Str. Celnej nie zawierało prawie żadnych informacji z zakresu służby granicznej, organizacji, praw i obowiązków funkcjonariuszów Straży Celnej jako obywateli, stróżów granicy, żołnierzy rezerwy i funkcjonariuszów państwowych. Wszystkie te działy wyczerpująco obejmować będzie

KALENDARZ CZAT

i to nietylko w formie dosłownego przedruku obowiązujących przepisów, ale przez systematyczne przedstawienie całych działów i szczegółowe omówienie poszczególnych kwestyj.

Jesteśmy przekonani, że **KALENDARZ CZAT** z miejsca zdobędzie sobie uznanie naszych czytelników, co pozwoli nam oznaczyć niską, w porównaniu do innych podobnych wydawnictw cenę.

ofiarności i wysokie poczucie obowiązku Straży Celnej, która mimo tak trudnych warunków mieszkaniowych przykładowo i skutecznie pełni swe obowiązki.

Uroczystość zakończyła się podjętym przez kierownika inspektoratu, a powtórzonym z zapalem przez wszystkich obecnych trzykrotnym okrzykiem na cześć Naczelnego Inspektora Straży Celnej, Pana Pułkownika Pasławskiego. *Uczestnik.*

CO SŁYCHAĆ.

Funkcjonariusze Straży Celnej kapitanami żeglugi przybrzeżnej. Jak donosi „Dziennik Bydgoski” z 3 bm., w szkole morskiej w Tczewie, po złożeniu odpowiednich egzaminów, otrzymali w dniu 25 października br. dyplomy na kapitanów żeglugi przybrzeżnej: 1) kom. Str. Celnej Lis Kazimierz, kier. kum. w Pucku, 2) przod. Pietruszka Stanisław i 3) przod. Michałek Maksymilian, obaj z kom. Str. Celnej w Pucku.

P.p. kapitanom serdecznie winszujemy!

Dzień 11 listopada świętem K. O. P.-a. Jako święto Korpusu Ochrony Pogranicza ustaliło dowództwo K. O. P. dzień 11 listopada. W związku z tem w uroczystości 11 listopada w Warszawie wziął udział oddział reprezentacyjny K. O. P., złożony z delegacji wszystkich baonów i szwadronów K. O. P. Po uroczystościach oddział złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Udział Straży Celnej w Święcie 11 listopada. Powszechnie zainteresowanie w czasie uroczystości w stolicy państwa w dniu 11 listopada, budził doskonale prezentujący oddział Straży Celnej

w sile półbataljonu, wystawiony przez Komendę Szkoły Straży Celnej w Górze Kalwarji pod dowództwem kpt. Sulika.

Bieg rozstawny K. O. P. W dniu 30 października br. ukończony został bieg rozstawny K.O.P. wzdłuż wschodniej granicy państwa. Bieg rozpoczął się 23 X. trwał więc cały tydzień i odbywał się równocześnie w 2 kierunkach, z południa na północ i z północy na południe. W biegu brało udział 2000 żołnierzy. Przebyta przestrzeń wynosi 1938 km.

Nowy organ poświęcony sprawom granicznym. Niedoceniane dotąd należycie sprawy związane z granicą państwa, jej ochroną i życiem pogranicza, zdobywają sobie z wolna należne im miejsce w opinii społeczeństwa. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma zacząć wychodzić nowy organ tym sprawom poświęcony, o charakterze wybitnie propagandowym. Pismu o bliskich celach życzą Czaty z całego serca wielkiego powodzenia i uznania, należnego tak szlachetnie powziętej inicjatywie.

Nowe oznaki niższych funkcj. P. P. Rozporządzeniem z 3.XI r. b. p. minister spr. wewn., w porozumieniu z ministrem spr. wojsk., ustanowił pewne zmiany w umundurowaniu P. P. Między innymi ustanowione zostały nowe oznaki dla niższych funkcj., których termin wprowadzenia w życie określony będzie — stosownie do zarządzenia ministra spraw wewn. — rozkazem komendanta głównego P. P.

W myśl wspomnianego rozporządzenia wszyscy niżsi funkcjonariusze będą posiadać na niebieskich parolach kołnierza u kurtki i u płaszcza — granatowe, sukienne palmety z białą obwódką (policjanci konni na porporczykach). Numer pozostaje tylko na

czapce — na patrolach zarówno kurtki jak i płaszcz znosi się. Już począwszy od posterunkowego, niżsi funkcjonariusze noszą specjalne odznaki na kołnierzach kurtek i płaszczów w postaci kombinacji ze srebrnych galoników, stosownie do stopnia służbowego. Oznaki na rękawach kurtek i płaszczów pozostają dawne. Funkcjonariusze przydzieleni na stałe do szkół policyjnych oraz refer. wyszkol. w kom. Gł. P. P. otrzymują jako odznakę — czerwoną wypustkę wzdłuż brzegu kołnierza kurtki i płaszcz zamiast niebieskiej, noszonej przez pozostałych funkcjonariuszów P. P.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Nasz bilans handlowy, a ochrona granic. Towary, wywożone zagranicę i przywożone do kraju podlegają ściślejszej kontroli urzędów celnych, które i ponadto przesyłają do Głównego Urzędu statystycznego deklaracje statystyczne z wyszczególnieniem ilości (wagi) i wartości towarów, oraz ich pochodzenia i miejsca przeznaczenia. Po dokładnem opracowaniu i sprawdzeniu powyższych deklaracji, Główny Urząd Statystyczny publikuje co miesiąc dane o ilości i wartości, przywozu i wywozu zagranicznego, prowadząc w ten sposób stałą statystykę handlu zewnętrznego. Statystyka powyższa odgrywa niezmiernie ważną rolę: umożliwia ona rządowi wywieranie wpływu na kształtowanie się przywozu i wywozu zagranicznego przez wprowadzenie nakazów przywozu i wywozu i ceł, lub też stosowanie systemu premii, zwrotu ceł i. t. d.

Tak więc stosunek przywozu do wywozu jest w znacznej części zależny od polityki gospodarczej Rządu. Polska, dla której handel zagraniczny jest najważniejszą pozycją w obrocie pieniężnym z zagranicą, zainteresowana jest bardziej niż inne kraje w przewyżce wartości wywozu nad wartością przywozu, gdyż tylko wówczas mamy zapewniony przyływ obcych walut do kraju. W lepszym położeniu są kraje, które wskutek ożywionego ruchu cudzoziemskich podróżnych i turystów, lub rent i procentów otrzymywanych od kapitałów swych, lokowanych zagranicą, mają tak znaczny przyływ wysokowartościowych obcych walut lub złota, iż przewyżka przywozu nad wywozem nie grozi im utratą części własnego kapitału pieniężnego.

W zrozumieniu, jak ważne znaczenie posiada dla nas czynny bilans handlowy, o przewyżce wywozu nad przywozem, Rząd zmierza wszelkimi środkami do odpowiedniego unormowania naszego obrotu handlowego z zagranicą, biorąc jednak pod uwagę, warunki rozwoju gospodarczego kraju i konieczność zaopatrzenia kraju w niezbędne artykuły żywności. Tym się tłumaczy przywóz zboża do kraju w roku bieżącym w okresie przednowka, lub przywóz surowców i nawozów sztucznych dla naszej produkcji przemysłowej i rolnej, pomimo, iż pozycje te przyczyniły się w znacznej mierze do bierności naszego bilansu.

Ostatnie dane Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczące naszego handlu zagranicznego we wrześniu b. r. wykazały dalsze zmniejszenie się nadwyżki przywozu nad wywozem, czyli biernego salda bilansu handlowego. Saldo to, wynoszące w sierpniu 9.262 tys. zł. w złocie zmniejszyło się obecnie do 7.778 tys. zł. w złocie. Ponieważ jednak część deklaracji statystycznych nie nadeszła jeszcze do Urzędu statystycznego, na podstawie innych danych należy się spodziewać, iż różnica wynosi zaledwie 3 milj. zł. w złocie. Są to wręcz świetne rezultaty naszej polityki handlu zewnętrznego, jeśli uświadomimy sobie znaczny wzrost obrotu towarowego z zagranicą w roku

bieżącym oraz wzmógłony import niezbędnych artykułów, warunkujących normalny rozwój gospodarczy kraju. W okresie od stycznia do września 1926 r. nasz przywóz wynosił zaledwie 595.164 tys. zł. w złocie, wywóz zaś 937.625 tys. zł. w złocie.

Okres ten jednak, pomyślny ze względu na znaczną przewyżkę wywozu nad przywozem, był jednakże okresem kryzysu gospodarczego, znacznego napięcia bezrobocia i ogólnego zastój. W tym samym okresie r. 1927 przywieźliśmy z zagranicy towarów na przeszło dwukrotnie wyższą sumę 1.2 3.153 tys. zł. w złocie, wywieźliśmy towarów za 937.625 tys. zł. w złocie. Tak znaczna nadwyżka przywozu spowodowana została koniecznością dowozu żyła z zagranicy. Wzrost jednak przywozu był również wyrazem ożywienia gospodarczego kraju, rozwoju przemysłu, sprowadzającego z zagranicy surowiec i części maszyn i wzrostu dobrobytu rolnika, zakupującego znaczne ilości nawozów sztucznych. Przywóz ten bowiem był produkcyjny i nie pociągnął za sobą nadmiernej ucieczki zagranicę wysokocennych walut. Kraj nasz został zasilony nie wyrabianymi u nas wytworami zagranicznymi przemysłu, nader dla nas pożytecznymi. Bilans handlowy miesiąca września, zawierający 126.865 tys. zł. w złocie przywozu, i 19.087 tys. zł. w złocie wywozu wykazuje już tylko nieznaczne różnice w tych obu pozycjach, które już może w następnym miesiącu będą zrównoważone.

Przywóz i wywóz zagraniczny jest to niezmiernie ważna sfera zadań gospodarczych narodu i państwa, oddana całkowicie pieczy strażnicy celnej. Od ochrony granic bowiem zależy nie tylko korzystne dla nas kształtowanie się bilansu handlowego przez ukrucenie przemysłnictwa, lecz także stopniowe udoskonalenia statystyki handlu zagranicznego, która nie może objąć „szmuglowego” ruchu. Ma to pośrednio swój wpływ na politykę gospodarczą państwa, która opierając się na danych statystycznych, tym bardziej jest bliższą niemożliwości, im bardziej statystyka jest bliższą prawdą.

Oszczędność w Polsce. Okres wojny, jaki przeżyła Polska bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości odbił się bardzo niepomyślnie na stanie finansowym naszego Państwa. Olbrzymie wydatki na cele wojenne, wielokrotnie przewyższające wpływy podatkowe, zmusiły rząd do nadmiernego wypuszczenia banknotów państwowych bez odpowiedniego pokrycia, czyli do inflacji, co wyraziło się w stałym spadku wartości naszej waluty. W r. 1927 wkroczyliśmy w okres t. zw. hiperinflacji. Wskutek braku zaufania do waluty, spadek marki następował szybciej, niżby to wynikało z postępującego druku banknotów. Wywołało to katastrofalne zniszczenia kapitałów na ziemiach polskich. Wzrost drożyzny, postępujący prawie z dnia na dzień, zmuszał szerokie masy ludności do jaknajszybszego wyzbywania się gotówki, celem zakupu niezbędnych środków żywności. Nie mogło też być mowy o czynieniu najmniejszych oszczędności nawet, gdyż wkłady w bankach i instytucjach kredytowych traciły z dniem każdym wartość. Przed wojną wszystkie wkłady w instytucjach oszczędnościowych, bankach, spółdzielniach kredytowych, i. t. d. wynosiły na ziemiach polskich przeszło pięć miliardów złotych w złocie, obecnie wkłady w bankach, instytucjach oszczędnościowych i spółdzielczych przekroczyły sumę półtora miljarda zł. Że suma ta nie jest wielką w stosunku do naszych potrzeb świadczy ciągle jeszcze brak gotówki na naszym rynku wewnętrznym.

Brak oszczędności nie pozwala nam na urochomienie krótkoterminowego kredytu. Szeregi rąk roboczych nie znajdują pracy, pomimo, iż kraj nasz wymaga przeprowadzenia szeregu inwestycji, jak budowa dróg, linii kolejowych, domów mieszkalnych, meljoracje i regulacje rzek, i. t. p. Osuszenie błot na Polesiu, które przyniosłoby nam wydatny wzrost zbiorów, oczekuje również ostatecznego załatwienia. Wszaktemu atoi na przeszkodzie brak kapitału. Że brakowi temu przy dobrych chęciach nie trudno byłoby zaradzić świadczą rezultaty, jakie osiągnęły społeczeństwa zachodnie, jedynie przez

oszczędności najszerszych mas ludności. Niemcy odbudowały 75 proc. oszczędności przedwojennych, we Włoszech oszczędności przekroczyły 2 razy sumę banknotów będących w obiegu, bogate Stany Zjednoczone posiadają oszczędności, przekraczające dziesiętkrotnie obieg pieniężny. Tylko 2 grosze, odłożone codziennie przez całą ludność Polski, da nam w ciągu lat 10-iu sumę oszczędności, przekraczającą 4 miliardy zł. Obecnie, oszczędności nasze wynoszą zaledwie połowę sumy banknotów w obiegu. Mamy więc jeszcze ogrom pracy przed sobą, by przetrwać krajom zachodnim w ruchu oszczędnościowym, będącym podstawą długu i krótkoterminowego kredytu.

MUZJUM
Polskich
Formacji
Granicznych
WŁADYSŁAWA BACIŃSKA



Drobne wiadomości z różnych granic.

Długość granic państwowych w Europie wzrosła po wojnie o 7000 km. Tak twierdzi w jednej ze swych mów politycznych senator francuski Jouvenel.

W Bułgarii przypada obecnie 3 strażników granicznych na 5 kln. granicy. Tak utrzymują bułgarskie władze przy sposobności wyjaśnienia przyczyn zabójstwa jugosłowiańskiego gen. Kowaczewicza.

Do Włoch przemycą się ze Szwajcarii tytoń i kawę. Ostatniemi czasy zginęło z powodu wielkich zamieci śnieżnych w Alpach kilkunastu przemytników włoskich.

Czechosłowacka straż graniczna, pełniąca służbę na granicy karpackiej otrzymuje prócz uposażenia stały dodatek graniczny.

W Tatrach po obu stronach granicy pojawiły się dość liczne niedźwiedzie,

Gdańsk, który do niedawna zasypywał Polskę nielegalnie dowożonym tytoniem, obecnie, usprawiedliwiając ograniczenia celne u ujściu Wisły, skarży się na powstające przemytnictwo polskich papierosów.

Walka władz litewskich z przemytnictwem alkoholu. Niedawno Litwa zakupiła b. niemiecki wylawiacz mini uzbroidła go, jako dotychczas jedyny wojenny statek pod nazwą Prezydent Smetona, aby tem skuteczniej zwalczać silnie rozwinięte przemytnictwo spirytusowe. Gdy w czwartek statek poszukiwał znowu przemytników, napotkał na znaną już władzom od dłuższego czasu przemytniczą łódź wyścigową, którą posługiwali się zazwyczaj przemytnicy na wybrzeżu litewskim. Statek wojenny ścigał łódź przemytniczą przez kilka godzin. Tymczasem i lotewska straż nadbrzeżna zawiadomiona o tym wypadku próbowała przyjść z pomocą statkowi litewskiemu. Ponieważ jednak panował silny wiatr, małe statki lotewskie nie mogły nadażyć.

W piątek, o godz. 4-ej rano, usiłowała łódź przemytnicza przybić do lądu, uciekła jednak, gdy usłyszała nawoływania lotewskiej straży. Wtedy udało się statkowi Prezydent Smetona zatrzymać łódź, ponieważ motory łodzi przemytniczej zawiodły. Na pokładzie znajdowała się załoga, złożona z 7-miu ludzi i ładunek spirytusu z 30-tu litrów. Litewski

KSIĘGARNIE ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH

Warszawa, Nowy-Świat Nr. 69, tel. 198-81. :: Lwów, plac Halicki Nr. 12a, tel. 32-69.

polecają

BIBLIOTEKĘ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU

Tom I.	Piasecki E. dr. prof.: Dzieje wychowania fizycznego (z liczn. ilustracjami). Nowe wydanie w druku.	
Tom II.	Polakiewicz S. dr.: Igrzyska VIII-ej Olimpiady Paryż 1924 r. oraz Dzieje olimpiizmu w zarysie. 275 ilustracji. 36 tabel	28.00
Tom III.	Weysenhoff J. dr.: Sztuka gry w piłkę nożną wraz z najnowszymi przepisami gry i licznymi ilustracjami i rycinami	6.40
Tom IV.	Bobkowski A. : Podręcznik narciarski. Wykonali W. Czerwiński. Wyd. II. rozszerzone.	4.50
Tom V.	Wyrobek Z. : Harcerz w polu. Ćwiczenia w terenie. (Z ilustracjami)	3.50
Tom VI.	Elliot-Lynn Z. : Lekka atletyka dla kobiet i dzieci. Tłumaczenie z angielskiego z przedmową Dr. W. Dybowskiego, z ilustracjami	3.50
Tom VII.	Sikorski W. : Gimnastyka. Podręcznik metodyczny dla seminarjów i kursów nauczycielskich. Część I: Metodyka ćwiczeń gimnastycznych, ze słowem wstępnym Dr. E. Piaseckiego, prof. Uniwersytetu, dyrektora Studium wychowania fizycznego w Poznaniu. Z ilustracjami i wykresami.	5.20
Tom VIII.	Baran J. : Lekka atletyka.—Higiena ćwiczeń.—Technika.—Przepisy.—Organizacja. (Z ilustracjami).	4.00
Tom IX.	Kuchar W. i Z. Stahl. : Tennis. Wiadomości wstępne. Technika, style. Taktyka i turnieje. (Z ilustr.)	4.00

W druku: **Semadeni T. i A. Zaleski** — Pływanie.

Katalogi wydawnictw sportowych i innych działów, księgarnie wysyłają na żądanie, bezpłatnie.

porucznik z sześcioma marynarzami objął straż nad łodzią, którą statek miał zaholować do Kłajpedy. Po pewnym czasie zerwała się lina. Tymczasem naprawiono motory i jakiś czas łódź płynęła za statkiem, pozostawiając jednak coraz bardziej w tyle. Wreszcie zniknęła we mgle i ciemności z przed oczu Litwinów. Statek litewski szukał jej daremnie przez całą noc, lecz bezskutecznie.

Okazało się, że łódź przemysłowa rzucona została na lawę piasku. Kapitan Hochmann popłynął do łądu, aby sprowadzić pomoc, lecz został natychmiast aresztowany przez lotewską straż nadbrzeżną. Łodzi już więcej nie zobaczono, tak że można przypuszczać z całą pewnością, że została rozbита przez burzę. Sześciu przemysłowców i siedmiu litewskich żołnierzy znalazło prawdopodobnie śmierć w falach. Na wybrzeżu lotewskim wyłowiono tym czasem 660. dziesięciolitrowych beczek ze spirytusem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

1 str. S. J. Podanie o zmianę nazwiska należy wnieść do Min. Spraw Wewnętrznych, z powołaniem się na ustawę z 24 października 1919 (Dz. Ust. Nr. 88 poz. 478 z 1919 r.), za pośrednictwem właściwego starosty. W podaniu należy wyluszczyć powody zamierzonej zmiany (ośmieszające i obelżywe brzmienie i. t. p.) i wskazać nazwisko, które petent zamierza przybrać. Do podania należy dołączyć metrykę chrztu (urodzenia) i dowód obywatelstwa (w danym wypadku zaświadczenie, że petent jest funkcjonariuszem państwowym.)

Oplaty wynoszą: 1) trzy złote od podania i 50 gr. od każdego załącznika, 2) koszty ogłoszenia w dziennikach i 3) 200 dwieście) zł. za dekret.

Składając podanie wolno prosić o uwolnienia od opłat, motywując ew. obelżywym brzmieniem nazwiska i dołączając świadectwo ubóstwa. — Przyczem należy się powołać na art. 156 pkt. 2 ustawy o opłatach stemplowych (Dz. Ust. Nr. 98 poz. 570 z 1926 r.) Wskazane także byłoby zaświadczenie

przełożonej władzy (kier. insp.), że zmiana nazwiska leży w interesie powagi urzędu, spełnianego przez petenta.

2. Stały Czytelnik. a) Nowe rozporządzenie o umundurowaniu ukaże się już wkrótce. Obok zmiany koloru, zmienne zostaną także i odznaki służbowe. Numery instalacyjne na kołnierzu (białe) i krój pozostaną niezmiennione.

b) Dodatek drożyzniany dla funkcjonariuszów czynnych w miejscowościach klimatycznych za r. 1927 będzie prawdopodobnie wypłacony jeszcze przed końcem b. r. Decyzja ma zapadć w dniach najbliższych.

3. przod. A. S. Jak wyżej, w pktcie b).

p D. S. Jeżeli lekarz urzędowy uznał, że zwrot kosztów nie przysługuje, — sprawa niema widoków powodzenia, Radzimy wnieść podanie o przyznanie bezzwrotnej zapomogi.

5. K. Za zwykle miejsce służbowe funkcjonariusza Straży Celnej aż do kier. kom. uważa się odcinek placówki lub komisariatu, dlatego postanowienia § 1 i 2 rozp. o podróżach służbowych nie mogą mieć zastosowania do zwykłej służby patrolowej i kontrolnej Str. C. O zamierzonej zmianie pow. postanowień nic nam nie wiadomo. Zmiana możliwa, ale na bliską metę nieprawdopodobna.

6. przod M. Ł. W myśl § rozp. Min. Skarbu o przyznawaniu nagród, nagrodę za wykrycie przemytnictwa tytoniu wymie za się od ceny przedmiotu monopolowego i uszczuplonej opłaty i to zarówno celnej, jak akcyzowej. Obowiązuje przytem specjalny cennik dla poszczególnych gatunków.

7. str. B. D. Tarn Góry. Ma pan prawo wysłać w tej sprawie podanie do Pana Naczelnego Inspektora Straży Celnej (drogą służbową). Podanie nie będzie Panu zwrócone bez rozpatrzenia.

8. str. C. L. W myśl art. 4 ustawy o uposażeniu funkcji państw. dla dzieci przysposobionych (adoptowanych) dodatek ekonomiczny nie przysługuje. Starania bezcelowe.

9. St. czyt. „Czat”. a) Obowiązujące przepisy nie znają żadnych zastrzeżeń co do powierzania funkcji kierownika placówki funkcjonariuszowi, który ukończył kurs tresury psów. O ile zatem funkcjonariusz taki posiada odpowiednie kwalifikacje może być mianowany kierownikiem placówki. b) Samo udanie się na wesele poza służbą w rejonie służbowym nie jest wykroczeniem i nie może być karane. c) Jak wyżej w pktcie 2.

10. str. K. Komorne za mieszkanie w budynku służbowym w danym wypadku zostało niesłusznie potrącone. Należy prosić o zwrot.

T R E Ś Ć: Budżet. — Dowodzenie strażnikami. — Pies. — Chudy pies — odcinek. — Z poczuciem dobrze spełn. obow. — Ziarnko do ziarnka. — Patrolowanie pogranicza. — Psy w polskiej policji i Str. Celnej. — Złożenie wieńca Str. Celnej. — Odznaczenia. — Z rozkazów Pana Nacz. Insp. — Głosy czytelników. — Z życia Str. Celnej. — Z działalności Str. Celnej. — Kalendarz Czat. — Co słyhać. — Przegląd gospodarczy. — Drobne wiadomości z różnych granic. — Ogłoszenie. — Odpowiedzi Redakcji. —

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.523.

warunki prenumeraty: kwartalnie 4.50 zł., Miesięcznie 1.50 zł.

Redakcja i Administracja czasopiisma „CZATY”; Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Drukarnia „wielkopolska” warszawa, Ogrodowa 10 Tel. 518-01.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINA